

O kinie milczącym. *Roadkill*: od dyskursu uprzedmiotowienia do dyskursu troski

On silent cinema. Roadkill: from a discourse of objectification to a discourse of care

Marek Kaźmierczak

Instytut Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych
WFPIK UAM
ORCID: 0000-0002-4913-2149

Streszczenie: Artykuł dotyczy *roadkill* – śmierci zwierząt na drogach. W kontekście studiów literaturoznawczych i kulturowych ten problem jest słabo obecny, mimo tego, że wypadki drogowe z udziałem zwierząt, w tym zwierząt dziko żyjących – są najczęstszą przyczyną ich śmierci w Europie, w tym w Polsce. Autor wprowadza koncepcję dyskursu troski, który mógłby się stać elementem kształcenia w szkołach średnich w celu uwrażliwienia młodych ludzi, przyszłych kierowców, na losy zwierząt skazanych na życie w coraz bardziej zaborczej cywilizacji stworzonej przez człowieka.

Słowa kluczowe: roadkill, zwierzę, kino milczące, literatura, dyskurs troski, dyskurs uprzedmiotowienia

Abstract: The article is about roadkill – the death of animals on the roads. In the context of literary and cultural studies, this problem is poorly present, despite the fact that road accidents involving animals, including wildlife – are the most common cause of their death in Europe, including Poland. The author introduces the concept of a discourse of care, which could become part of secondary school education in order to sensitize young people, future drivers, to the fate of animals condemned to live in an increasingly possessive human-made civilization.

Keywords: roadkill, animal, silent cinema, literature, the discourse of care, the discourse of objectification

Opis problemu do rozwiązania

W języku polskim, gdy myślimy o badaniach literaturoznawczych, kulturoznawczych i filmoznawczych, brakuje syntetycznych i kompleksowych prac naukowych na temat śmierci zwierząt na drogach (Kruczyński 2014), niewielka też jest liczba tekstów kultury, w których ten temat zostałby podjęty. Jest to zadziwiające, szczególnie, gdy pomyśli się o tym, jak często zwierzęta są ofiarami wypadków¹ i z jak

¹ Por. Ogólnopolski Rejestr Kolizji Drogowych ze Zwierzętami, <https://zwierzetanadrodze.pl/>.



dużym prawdopodobieństwem każdy, kto jest kierowcą, może stać się sprawcą wypadku z udziałem zwierząt².

*Roadkill*³ to pojęcie, które odnosi się do śmierci zwierząt na drodze, ale również do kolizji z ich udziałem, które nie muszą kończyć się śmiercią. Zwierzęce ofiary wypadków drogowych to temat lub problem niemal niewidoczny w najnowszej kulturze polskiej, w tym w literaturze, poza kilkoma wyjątkami jak u Janusza Rudnickiego *Śmierć czeskiego psa*, gdzie problem podjęty zostaje w osobliwym kontekście (odwrócenie perspektyw) i groteskowej stylistyce (Rudnicki 2009). Nawet w kulturze audiowizualnej można wymienić zaledwie kilka filmów dokumentalnych i fabularnych, w których ten problem byłby podejmowany: *Wśród ludzi* (reż. W. Ślesicki, 1960) czy *Jutro będzie niebo* (reż. J. Marszewski, 2001), w etiudzie fabularnej *Anna prowadzi samochód przez pole* (reż. J. Prysak, 2015), epizodycznie w serialu *Bunt* (odcinek 14 w reż. T. Kutza, 2022).

Gdyby krzyżami oznaczano śmierć na drodze tylko każdej sarny, dzika, lisa, tak, jak to się czyni w przypadku ludzi, to brakłoby wolnych miejsc na poboczach, a widoczność byłaby przejmująco ograniczona. Znikoma obecność w tekstach kultury *roadkill* jest niepokojąca. Skoro bowiem brak tego tematu, to jakby śmierć zwierząt na drogach była jedynie faktem reistycznym, przez który rozumiem poziom uprzedmiotowienia – odebrane życie staje się nieistotnym i niewidzialnym biologicznie, etycznie, symbolicznie i semiotycznie wydarzeniem na różnych poziomach praktyk kulturowych; martwe zwierzę zaś tylko przedmiotem. Obojętność wpisana w istnienie faktów reistycznych opiera się na błędnej „przesłance”: zwierzęta jako „rzeczy” nie umierają. Właśnie w tym kontekście widać, jak współcześnie uprzedmiotowione jest istnienie zwierząt, także tych dziko żyjących.

Zamierzam omówić liczne konteksty śmierci zwierząt na drogach. Zakładam, że można poprzez różne teksty kultury (dzieła literackie, filmy fabularne, dokumentalne, animowane, gry komputerowe) rozwijać wyobrażenia społeczne ludzi, że można wpływać na ich wiedzę i wrażliwość. Przyjmuję również, iż teksty kul-

² W polskim prawodawstwie istnieją w związku z tym odpowiednie zapisy. Artykuł 25. Ustawy o ochronie zwierząt traktuje: „Prowadzący pojazd mechaniczny, który potrącił zwierzę, obowiązany jest, w miarę możliwości, do zapewnienia mu stosownej pomocy lub zawiadomienia jednej ze służb, o których mowa w art. 33 ust. 3”. Artykuł 33 ust. 3 tej samej ustawy traktuje: „W przypadku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia, w celu zakończenia cierpienia zwierzęcia, potrzebę jego uśmiercenia stwierdza lekarzy weterynarii, inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce lub innej organizacji o podobnym statutowym celu działania, funkcjonariusz Policji, straży miejskiej lub gminnej, Straży Granicznej, pracownik Służby Leśnej lub Służby Parków Narodowych, strażnik Państwowej Straży Łowieckiej, strażnik łowiecki lub strażnik Państwowej Straży Rybackiej.” Zawsze konieczna jest reakcja kierowcy lub pasażera, adekwatna do ich możliwości. Najgorsza jest obojętność, często jest bowiem tak, że zwierzę potrącone albo dogorywa gdzieś w rowie, o ile udało się mu zwlec z miejsca wypadku, albo jest rozjeżdżane przez kolejne auta. Brak reakcji prowadzi również do zagrożenia w ruchu drogowym. Nie można być obojętnym. Jeśli kierowca jest w szoku, wystarczy, gdy on/ona lub pasażer zadzwoni na numer 112. Człowiek może być w szoku, lecz pamiętajmy, że właśnie ktoś jest świadkiem (lub sprawcą) cierpienia lub śmierci zwierzęcia, dla którego życie albo się skończyło, albo wkrótce po mękach się zakończy.

³ Główne tezy tego tekstu zaprezentowałem podczas konferencji naukowej *Hipoteza Gai*, o czym będzie jeszcze mowa. Ten artykuł zorientowany jest na konteksty audiowizualne, o których nie wspominałem w trakcie wystąpienia, koncentrowałem się bowiem na przedstawieniu wyników badań przeprowadzonych na terenie miasta i gminy Murowana Goślina.

tury mogą służyć przekraczaniu antropocentrycznego redukcjonizmu właściwego dla późnej nowoczesności, w której człowiek, korzystając z coraz szybszych aut⁴, martwi się głównie o siebie. Coraz bardziej zaawansowana technologia, z której się korzysta, poruszając się po drogach, „wyprzedza” wyobraźnię oraz empatię kierowców.

Gdy ginie wiewiórka na jezdni w lesie na terenie tzw. Puszczy Zielonki, to kończy się coś nie tylko dla tego stworzenia, ale i dla Ziemi. Przesada? Za anachroniczne uznaję przekonanie, że w perspektywie zagrożeń ekologicznych wciąż obowiązuje podział na to, co uniwersalne i na to, co lokalne, a także na to, co ludzkie i na to, co przynależne naturze. Dlatego przyjmuję następujące założenie: duża śmiertelność zwierząt na drogach jest nie tylko konsekwencją przemian cywilizacyjnych, ale też braku wiedzy, empatii, wyobraźni (Małecki 2023) i pro-animalnego (*proanimal attitude imaginary*) imaginarium (Taylor 2005), w ramach którego problem *roadkill* byłby podejmowany z uwagą, która jest potrzebna, aby troszczyć się o rzeczywistość ludzi i o rzeczywistość zwierząt (Lestel et al. 2013).

W rozwijanych badaniach zamierzam wprowadzić w wersji naukowej oraz popularnonaukowej **dyskurs troski**, aby zwierzęta przestały być traktowane jak rzeczy, jak anonimowe przedmioty, które są problemem jako leżące przy drodze ranne lub martwe „sztuki”⁵. Konieczne jest w tym kontekście połączenie wiedzy etologicznej (w tym zoosemiotyki i zoologii kognitywnej) z wiedzą humanistyczną. Nie ma w Polsce badań humanistycznych dotyczących *roadkill*. Konieczne jest jednak na różnych poziomach społecznych interakcji (m.in. poprzez badania i edukację) rozwijanie troski o każde życie, nawet jeśli jego trwanie nie artykułuje się w znakach rozpoznawalnych przez człowieka. Ta oczywistość znika, gdy widzimy ofiary zwierzęce w rowach, na poboczach, na ulicach. Wychodzę z założenia, że potrzebny jest przyrodniczy zwrot humanistyczny (różne jego przejawy są obecne w badaniach w postaci dociekań ekokrytycznych, ekologicznych, *animal studies* i *green studies*⁶). Ten zwrot opiera się na zbliżeniu

⁴ W tym miejscu nie podejmuję zagadnienia odnoszącego się do śmierci zwierząt na torach kolejowych czy do śmierci zwierząt podczas prac rolniczych.

⁵ W prasie lokalnej językowy obraz śmierci zwierząt na drogach zdominowany jest przez dyskurs uprzedmiotowienia. Można podać wiele przykładów, jak chociażby notatka prasowa z 2014 roku w „Głosie Wielkopolskim” (fragmenty): „Wtorek, przed godz. 22.30. Ulicą Kobyłepole jechały dwa samochody: opel i skoda. 500 metrów od zbiegu z ul. Michałowo na jezdnię wbiegło stado dzików. – **Kilka sztuk** – mówili później kierowcy. **Nie zdążyli wyhamować.** Oba auta zostały uszkodzone (zniszczone lampy, zderzaki). **Na szczęście nic nikomu się nie stało. Dzik uciekł.**[...] Obecnie w mieście jest ok. 80 dzików, ale pod koniec sezonu będzie ich dwa razy tyle. Saren jest 600-700, choć są miejsca, np. w rejonie Szczepankowa, gdzie ich liczba spada [...] **Problem jest poważny. Zwierzęta stanowią też zagrożenie na drogach.**[...] Do tych kolizji dochodzi zwykle między godz. 18.00 a 1.00 **Zderzenie z sarną, czy dzikiem może mieć naprawdę poważne konsekwencje [...], kilka lat temu po zderzeniu z dzikiem na Bukowskiej jedna osoba zginęła.**”

⁶ Liczba publikacji reprezentujących dyscypliny, o których mowa, jest ogromna. Por. A. Barcz, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice 2016; A. Barcz, *Animal Narratives and Culture: Vulnerable Realism*, Newcastle upon Tyne, 2017; P. Kääpä, *Environmental Management of the Media: Policy, Industry, Practice*, London, 2018; P. Kääpä, *Ecology and Contemporary Nordic Cinemas: From Nation-building to Ecocosmopolitanism*, New York, 2014. Istotne są również raporty, np. P. Kääpä, V. Hunter, *Greening European Film Policy: Towards a Sustainable Film, Television, and Screen Media Industry*, Coventry, 2024.

dociekań humanistycznych oraz przyrodniczych – bez redukcjonizmów, a więc bez naturalistycznego upraszczania wyników badań biologicznych na gruncie humanistyki oraz bez humanistycznej idiomatyczności kreującej metajęzyk obojętny na wyniki badań nad środowiskiem naturalnym.⁷

Hipotezy badawcze

Przyjąłem następującą hipotezę: dyskurs troski może przyczynić się do zmniejszenia śmiertelności zwierząt na drodze poprzez rozbudowanie imaginarium modelowanego przez język naturalny, język symboli i znaków, wreszcie – dyskurs naukowy. Już badania nad fikcją pokazały, że czytanie powieści może pozytywnie wpłynąć na rozwój prozawierzących postaw (Małecki et al. 2019). O śmierci zwierząt na drodze trzeba i mówić, i myśleć. Powyższy postulat opiera się na wyrażonej *implicite* przesłance: przekształcanie kultury w naturę, czyli wprowadzanie wiedzy o środowisku naturalnym do codziennych praktyk kulturowych, prowadzi do przekształcania dominującego dyskursu uprzedmiotowienia w dyskurs troski (Kääpä 2014, Kääpä 2018). Jest to szczególnie ważne, gdy uwzględnia się śmierć zwierząt dziko żyjących na drogach (Kent et al. 2021).

Zagęszczenie dróg oraz wzrost liczby pojazdów wpływają na zanik bioróżnorodności. Kolizje dzikich zwierząt z pojazdami są głównym źródłem ich śmiertelności w wielu krajach, w tym w Polsce (Kent, Schwartz, Perkins 2020)⁸. Dyskurs uprzedmiotowienia w kontekście zachowań kierowców na drogach i wytwarzanych medialnie opisów, interpretacji i analiz wypadków charakteryzuje się redukcją rzeczywistości zwierząt do sfery przedmiotowej, sfery rzeczy, jakby to – co żyje i odczuwa – traktowane było jedynie jako materia nieożywiona, maszyna. Dominujące praktyki społeczno-kulturowe (Fairclough 1995) – w tym instytucjonalne, sytuacyjne, językowe, symboliczne – redukują do sfery obiektów istoty żywe, funkcjonujące jako anonimowe „sztuki”, przeszkody i zagrożenia na drodze. Wektor tych opisów, analiz oraz interpretacji jest nakierowany na antropocentryczną perspektywę, w której nawet „dobro” samochodu staje się nadrzędne wobec dobra zwierzęcia i jego losów. Dyskurs troski opiera się na wprowadzaniu do języka, do sfery symbolicznej i semiotycznej, wyobrażeń, praktyk społeczno-kulturowych wiedzy, która odwraca wektor właściwy dla dyskursu uprzedmiotowienia, gdyż wynika z przyjęcia jako równorzędnej rzeczywistości zwierzęcej. Odwrócenie nie następuje symetrycznie, to znaczy, że nie opiera się na nieadekwatnej dychotomii człowiek – środowisko naturalne. Odwrócenie ma charakter policentryczny, inkluzywny, w którym znajomość zachowań zwierzęcych może wpływać na zmianę postaw kierowców, aby prawo do życia zwierząt nie było wtórne wobec ludzkiego, lecz komplementarne. Badania z obszaru narracyjnej empatii pokazują, że możliwa jest zmiana postaw społecznych w odniesieniu do zwierząt (Małecki 2019).

⁷ W. Wheeler, *The Whole Creature. Complexity, biosemiotics and the evolution of culture*, s. 13-14, London, 2006.

⁸ E. Kent, A. Schwartz, S. Perkins twierdzą, że: „Wildlife-vehicle collisions are a major source of mortality, estimated to be in the millions annually in many countries” (Kent, Schwartz, Perkins 2021).

Dyskurs troski posłuży przekształceniu (nawet w języku) zwierząt liczonych na sztuki w za każdym razem niepowtarzalne istnienia. Dlatego wychodząc od analizy różnego typu tekstów (dokumentów, artykułów prasowych, treści internetowych, utrwalonych wypowiedzi sprawców wypadków, świadków i odpowiednich służb), planuję rozwój refleksji kulturoznawczej oraz literaturoznawczej zorientowanych na rozpowszechnianie i utrwalanie dyskursu troski, nadając znaczenie temu, co niepowtarzalne.

W horyzoncie tego typu namysłu problem zwierzęcych ofiar na drodze – na konkretnych przykładach – staje się wyzwaniem etycznym (chodzi o szacunek do życia i do bioróżnorodności), poznawczym (należy przybliżyć na podstawie wiedzy etologicznej, biosemiotycznej i zoologicznej zachowania zwierząt, uwzględniając ich rzeczywistość jako równorzędną wobec rzeczywistości ludzkiej), egzystencjalnym (należy opisać śmierć różnych zwierząt, aby wydobyć je z uprzedmiotawiającej anonimowości, podkreślając przy tym nieodwracalność straty) oraz semiotyczno-hermeneutycznym (zdarzenia faktyczne są interpretowane na tle przemian społeczno-kulturowych).

Dotychczasowy stan wiedzy

W Polsce problemem *roadkill* zajmują się badacze reprezentujący w zdecydowanej większości nauki przyrodnicze i techniczne, zatrudnieni głównie na uczelniach politechnicznych, w jednostkach PAN i na uniwersytetach przyrodniczych (Czeraniak, Tyburski 2011; Tereszkiewicz, Choroszy 2016; Kent et al. 2021; Moore et al. 2023; Perkins et al. 2022; Raymond et al. 2021; Kulińska et al. 2017)⁹. Brakuje badań humanistycznych zorientowanych na problem wypadków na drogach z udziałem zwierząt, w tym zwierząt dziko żyjących, choć oczywiście pojawiają się publikacje na temat śmierci zwierząt w kontekstach kultury audiowizualnej (Pick 2016, Matuszewski 2020).

Naukową inspiracją w tym kontekście była monografia Wojciecha Tomasika *Ikona nowoczesności: kolej w literaturze polskiej* (2007), gdyż jej autor omawiał różne wymiary oddziaływania kolei na życie ludzkie. Osobliwymi znakami nowoczesności są samochody, a ich wielość powoduje znaczący wpływ na wypadki z udziałem ludzi oraz właśnie zwierząt. W roku 2001, odwołując się do policyjnych danych, wypadków z udziałem zwierząt było 8423, natomiast w 2010 r. tych wypadków odnotowano już 17678 (Czeraniak, Tyburski 2011).

Zjawiska komunikacyjne, obserwowane na terenie pięciu gmin, na których obszarze znajduje się Park Krajobrazowy „Puszcza Zielonka” – największy kompleks leśny okolic Poznania, odzwierciedlają problemy o charakterze ogólnym (Arca-Rubio et al. 2022; Kent and al. 2021): duże zagęszczenie dróg, intensywny ruch komunikacyjny, silnie rozwinięta urbanizacja, rozwój tzw. stref przemysłowych są przyczynami dużej śmiertelności wśród zwierząt – ssaków, ptaków, gadów i płazów. Badania przeprowadzone przeze mnie na materiale źródłowym za okres,

⁹ Ważne opracowania dostępne są na stronie internetowej *The Road Lab*, na której prezentowane są wyniki badań zespołu tworzonego m.in. przez S.E. Perkins i E. Chadwicka: <https://www.theroadlab.co.uk/publications>.

od którego prowadzi się w ogóle rejestry ofiar zwierzęcych, czyli od 2021 roku, tylko w jednej z gmin pokazują, że nie prowadzi się statystyk dotyczących ptaków (z jednym wyjątkiem), gadów i płazów¹⁰ (Czerniak, Tyburski 2011; Tereszkievicz, Choroszy 2016). Wyniki te prezentowałem na ogólnopolskiej konferencji naukowej organizowanej przez Instytut Chemii Bioorganicznej PAN wraz z Instytutem Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych UAM, zatytułowanej „Hipoteza Gai”¹¹. Śmierć zwierząt na drogach nie jest jednak abstrakcją, choć dla wielu użytkowników internetu staje się ona przedmiotem kpiny. Śmierć zwierząt na drogach jest za każdym razem niepowetowaną stratą. Warto też pamiętać, iż zwierzętom będącym ofiarami wypadków towarzyszy często ból fizyczny, dogorywają one na drodze i/lub rozjeżdżane są przez kolejne pojazdy¹².

Powstają prace naukowe i dyplomowe dotyczące śmierci zwierząt dziko żyjących na torach kolejowych i drogach, lecz wciąż dominuje dyskurs specjalizacyjny odnoszący się do statystyk. Mnie interesuje sytuacja inna. Chciałbym, aby z danych empirycznych gromadzonych przez odpowiednie służby (gminne, miejskie i leśne), z kwerend lokalnych czasopism i lektury treści internetowych stron i profili, na skutek kreacji oraz rozpowszechniania tekstów kultury, z analizy opracowań naukowych i współpracy z ośrodkami krajowymi (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu; Instytut Ochrony Przyrody PAN) oraz zagranicznymi (Uniwersytet w Cardiff) wypracować krytyczny dyskurs troski, mający na celu uwrażliwienie kierowców i innych użytkowników dróg na życie i śmierć zwierząt, w tym dziko żyjących. Tego typu dyskurs troski służyłby wytworzeniu nowego języka opisu, analizy oraz interpretacji *roadkill*.

W tytule piszę o kinie milczącym, gdyż kino nie rozmawia o śmierci zwierząt na drogach. Wszak martwe ssaki, ptaki, gady i płazy, ale też owady¹³ to znaki straty, której nie potrafimy odpowiednio nazwać, a tym samym właściwie utrwalić w wyobrażeniach. Wciąż bowiem, co potwierdzają wyniki badań prowadzonych przeze mnie m.in. w ramach kwerendy prasy lokalnej („Głos Wielkopolski” –

¹⁰ Wg badań, które przeprowadziłem tylko na podstawie dokumentów dostępnych w referacie ochrony środowiska w Murowanej Goślinie, możemy mówić w przybliżeniu o śmierci następujących zwierząt: kuna 2 (2023); sarna 8 (2021), 7 (2022), 4 (2023); borsuk 1 (2022); lis 4 (2022); kot 3 (2021), 3 (2022), 9 (2023); dzik 5 (2023); jeź 1 (2023); bóbr 1 (2021); jenot 1 (2022). Zaznaczyłem, że są to liczby przybliżone, gdyż odnoszą się tylko do tych zwierząt, których martwe ciała zostały zutylizowane. Nie każdy wypadek zwierzęcia jest zgłaszany do referatu ds. ochrony środowiska, oddzielne rejestry prowadzi Straż Miejska i Gminna, jednak pracownicy tych instytucji nie są powiadamiani o wielu innych ciałach zwierząt z powodu społecznej obojętności. Rozmowy z pracownikami wyżej wymienionych instytucji pokazują, że wzrasta empatia wśród ludzi, jednak wciąż wiele zwierzęcych śmierci, a wcześniej cierpień, pozostaje w ogóle poza jakąkolwiek „kroniką”. W referacie ds. ochrony środowiska za okres 2021-2023 nie prowadzono spisu zabitych ptaków, gadów i płazów. Liczby ofiar nie są zatem odzwierciedleniem stanu faktycznego.

¹¹ Wystąpienie autora dostępne online: *Droga donikąd – Roadkill. Zwierzęta na drodze – żywe i martwe*, <https://www.youtube.com/watch?v=s6DBm8zjbLk>.

¹² Zamierzam na przykładzie pięciu gmin, na terenie których znajduje się Park Krajobrazowy „Puszcza Zielonka” (Murowana Goślina, Skoki, Pobiedziska, Czerwonak, Kiszkowo) i przez które przebiegają liczne trasy, opisać śmierć zwierząt dziko żyjących na drogach, aby pokazać skalę problemu, dotychczas niepodjęmowanego w studiach kulturowych w Polsce.

¹³ Piszę o owadach, choć trudno podczas jazdy uniknąć kolizji z nimi. Z szacunku dla bioróżnorodności uważam za imperatyw uwzględnienie ich istnień. Ślady po tych istnieniach pozostawione na szybach i karoseriach aut dla kierowców stanowią zazwyczaj wyzwanie o charakterze „kosmetycznym”.

wydania internetowe), dominuje dyskurs uprzedmiotowienia: zwierzęta giną liczone na sztuki i jako sztuki, i to zwierzęta są „odpowiedzialne” za własną śmierć i uszkodzenie auta, stanowiąc „zagrożenie” dla życia człowieka.

Bez rozwijania dyskursu troski, bez nadawania znaczenia życiu i śmierci zwierząt niemożliwe będzie ograniczenie ich śmiertelności¹⁴. Zmiana języka opisu każdej śmierci wiąże się ściśle ze zmianą wyobrażeń społecznych (Taylor 2005). Rozmowy przeprowadzone z funkcjonariuszami straży gminnej w Murowanej Goślinie potwierdzają następującą zależność: najczęściej kierowca odpowiedzialny za śmierć zwierzęcia nie zatrzymuje się, aby udzielić pomocy stworzeniu (nawet poprzez wezwanie odpowiednich służb), jeśli samochód lub inny pojazd nie uległ uszkodzeniu¹⁵. Takie postawy wpisują się w dyskurs uprzedmiotowienia. Zabite zwierzę pozbawione zostaje prawdy o swoim istnieniu. Fakt, że tej prawdy nie „zwerbalizuje”, nie oznacza, iż prawda jest wtórna wobec tego, co człowiek potrafi nazwać. Prawda zwierzęcego istnienia i zwierzęcej śmierci przekracza mowę i myśl człowieka. Otwarcie się na tak pojmowaną prawdę jest podstawą dyskursu troski.

Aby wpłynąć na zmianę postaw kierowców, należy przybliżyć im/nam w języku, w tekstach naukowych i popularnonaukowych, na profesjonalnie prowadzonych stronach internetowych, ale także w filmach, grach wideo i w literaturze pięknej perspektywę stawiającą w centrum refleksji zwierzę – jego habitus, jego coraz mniejszą przestrzeń do życia, jego potrzeby i reakcje. Dotychczasowe badania, analiza dostępnych w urzędach dokumentów, analiza treści zamieszczanych na stronach serwisów społecznościowych oraz w tradycyjnej prasie, a także rozmowy z pracownikami instytucji samorządowych pokazały, że konieczne w badaniach jest uwzględnienie każdej perspektywy umożliwiającej wieloaspektowy i wielopoziomowy namysł. Nade wszystko istotny okazuje kontekst edukacyjny. *Roadkill* może być podstawową do dyskusji na zajęciach modelowanych przez wspólne interdyscyplinarne działania – biologów, polonistów, etyków. Edukacja – poprzez podejmowanie określonych zagadnień – może bowiem nadawać różnym problemom odpowiedni status.

¹⁴ Tymczasem wielu kierowców nawet nie wie, jak się zachować, gdy widzi potrącone zwierzę na drodze. Zgodnie z art. 25 Ustawy o ochronie zwierząt kierowca jest zobowiązany – na miarę własnych możliwości – do zapewnienia zwierzęciu pomocy lub do zawiadomienia odpowiedniej służby (por. przypis nr 2). Reakcja kierowcy jest konieczna. Trudno wskazać jednoznaczne reguły postępowania w przypadku potrąconego zwierzęcia, wszystko zależy od rodzaju drogi, na której się zdarzył wypadek, od gatunku zwierzęcia i jego wielkości, od skali obrażeń. Należy zachowywać się spokojnie, nie krzyczeć, konieczne jest włączenie świateł awaryjnych, postawienie trójkąta ostrzegawczego i wezwanie Policji lub innej służby, np. straży gminnej lub miejskiej. Jeśli kierowca nie zna numeru do odpowiednich służb, wystarczy wybrać nr 112. Wiele kierowców usuwa ranne zwierzę z drogi bez zabezpieczenia miejsca zdarzenia, narażając zwierzę na cierpienie (nie wiemy, jaki jest rodzaj obrażeń), ale także siebie na niebezpieczeństwo. Ważne, choć może to być trudne, aby mimo zdenerwowania, zminimalizować stres u cierpiącego zwierzęcia. Oczywiście, jeśli ktoś zdecyduje się pomóc małemu zwierzęciu, np. jeżowi, należy wszystko wykonywać ostrożnie, najlepiej w rękawicach przełożyć zwierzę na koc i poczekać na służby lub, jeśli nie narażamy zwierzęcia na dodatkowe cierpienie, zawieźć do najbliższego zakładu weterynaryjnego. Każdy kierowca ma obowiązek udzielić pomocy zwierzęciu, podobnie jak człowiekowi.

¹⁵ Takie zachowanie może być oczywiście spowodowane również szokiem, reakcją obronną kierowcy.

Zdarzenie takie jak wypadek poprzedza dyskurs troski. Należy odwrócić wektor działania, aby to dyskurs troski chronił przed wypadkiem. Upodmiotowienie rzeczywistości zwierzęcej doprowadzi do stopniowej redukcji liczby kolizji, przy czym „upodmiotowienie” nie oznacza naiwnego antropocentryzmu ani naiwne pojmowanego posthumanizmu: istotne jest bowiem, aby „zmieścić” to, co wiemy i odczuwamy w tym, na co dotychczas byliśmy obojętni.

Dyskurs uprzedmiotowienia odzwierciedla antropocentryczną perspektywę, w której środowisko naturalne traktuje się jako wciąż odnawialny zasób. A przecież, powtórzę kolejny raz, każde zwierzęce istnienie, podobnie jak ludzkie, cechuje niepowtarzalność. Celem dyskursu troski jest więc uwrażliwianie człowieka na rzeczywistość zwierząt jako prostopadłą w sensie „geometrycznym” wobec rzeczywistości ludzkiej. Nie jest to założenie oryginalne ani nowatorskie, ale dlatego właśnie warto je przypominać i wpisywać w konteksty edukacyjne.

Metody analizy i opracowania wyników

Rozwijane przeze mnie badania są prowadzone na trzech poziomach. Na pierwszym, analitycznym, zgromadzone informacje i treści będą szczegółowo opisane przy wykorzystaniu krytycznej analizy dyskursu (Fairclough 1995). Na drugim poziomie, porównawczym, zgromadzone materiały zostaną opracowane przy wykorzystaniu wiedzy socjosemiotycznej (rzeczywistość ludzka; van Leeuwen 2005), biosemiotycznej i etologicznej (rzeczywistość zwierzęca: Bateson i Klopfer 1978, Wojtusiak 1986, Kull 2014), oraz ekokrytycznej (Barcz 2016, Barcz 2017, Tabaszewska 2018, Suresh 2019). Na trzecim poziomie, kontekstowym, opisane zjawiska i przedstawione problemy (poziomy 1-2) zinterpretowane zostaną na tle współczesnych przemian kulturowych i ekologicznych (Taylor, Małecki, Uliński 2012, Morton 2022). Poziomy analityczny, porównawczy oraz kontekstowy są komplementarne, a ich wprowadzenie jest konieczne, aby opisać przejście od dyskursu uprzedmiotowienia do dyskursu troski.

Tło

Przyjmuje się, że tylko 2% zwierząt żyjących na Ziemi to zwierzęta dziko żyjące. W tej perspektywie śmierć każdego dzika, borsuka, sarny, daniela, myszy, lisa, zająca, bażanta, gołębia, kosa uzmysławiać powinna nam dwie rzeczy. Jesteśmy świadkami i uczestnikami zwielokrotnionej straty, której konsekwencje w perspektywie długofalowej są niewyobrażalne, choć przewidywalne. Coraz mniej miejsca dla życia zwierzęcego oznacza coraz więcej śmierci, przy czym to „coraz więcej” odnosi się do tych wartości liczbowych, które się wciąż zmniejszają, wszak 2% nie jest wartością stałą ani odnawialną. Jest to więc szczególny wymiar nowoczesności – nazwę go „dynamicznym”. Wciąż, jak w przypadku kolei, co wyraźnie obrazowała literatura XX wieku (Tomasik 2007), człowiek (a właściwie jego empatia, wyobraźnia) nie nadąza za wytworami technologii (coraz szybsze auta). Każdy zaś kierowca jako potencjalny lub faktyczny sprawca wypadku powoduje, że konsekwencji tego dynamicznego wymiaru nowoczesności doświadczają przede

wszystkim zwierzęta, choć ludzie także, lecz w tym przypadku uruchamiane są zupełnie inne konteksty prawne, etyczne i symboliczne.

Działania artystów, podejmujących w swej twórczości temat zwierzęcych ofiar na drodze – o czym pisze Steve Baker – wpisują się w szerszy trend w kulturze, w którym sztuka może konstruować alternatywne wobec potocznych sposoby myślenia (Baker 2012; Baker 2013). Gdy otwiera się refleksję humanistyczną na dyskurs troski, ważne okazuje się minimalizowanie redukcjonizmu naturalistycznego oraz estetycznego, aby unikać przekształcania istnień zwierzęcych w abstrakcyjne dane, w emocjonalne protezy empatii, w preteksty do artystycznej autokreacji. W kontekście zmian klimatycznych, ginięcia gatunków, zaniku bioróżnorodności, redukcji zasobów naturalnych trudno myśleć, że humanistyka może być wolna od dyskursu troski.

Nie jesteśmy w stanie zrekonstruować tożsamości zwierzęcych ofiar na drodze, możemy jednak wpłynąć na wyobraźnię ucznia, czytelnika publikowanych artykułów oraz widza, który oglądając filmy fabularne czy dokumentalne, zaczyna rozumieć, że każdy wypadek ma wpływ na ekosystem, ale też na życie strudli, stada czy watahy. Dotychczas przeprowadzone badania pokazały, że można wyznaczyć „topografię” śmierci: zwierzęta są wrzucone w ludzką nowoczesność ze wszystkimi tego konsekwencjami. Są przepędzane ze swoich siedlisk i giną „nadmiarowo”, czyli poza naturalnym cyklem biologicznym. To jest fundamentalna konsekwencja nowoczesności.

Kino milczące

Wśród ludzi (reż. W. Ślesicki, 1960, krótki metraż, film czarno-biały) to film opowiadający o losach bezdomnych psów żyjących pośród ludzi. Zaczyna się szczekaniem psa – głos dochodzi z offu. Następnie słyszymy skowyt, widzimy oddalającą się od kamery ciężarówkę, więc z tego eliptycznego montażu domyślamy się, że kolejny kadr pokaże ofiarę – psa. Najazd kamery jest zatem tak poprowadzony, że w pewnym momencie kadr wypełniony jest ciałem zwierzęcia. Domyślamy się, iż jeszcze przed chwilą pies żył, że oznaką życia było jego szczekanie, że ostatnim dźwiękiem, który z siebie wydał, był jęk bólu. W kolejnych scenach widzimy psa biegnącego z kością. Pod mostem, gdzie przebywa, pojawia się grupka dzieci. Zwierzę stara się uciec, ale bezskutecznie. Otoczone przez dzieci – staje się ich ofiarą. Po kilku ujęciach widać leżącego psa, dogasający ogień rozpalony przez dzieci i nadchodzącego milicjanta. Domyślamy się, że poturbowane przez dzieci zwierzę jest protagonistą. W kolejnych kadrach widać psa prowadzonego do Instytutu Medycyny Doświadczalnej. Ten ucieka. W kolejnej scenie zwierzę pije wodę z kałuży, następnie wyjada resztki jedzenia ze śmietnika (na którym jest zamieszczone ostrzeżenie o podłożonej trutce). W kolejnym kadrze na tle ruin widać, jak trzech hycli chwyta psa. Inny ucieka przed nimi. Błądząc między zabudowaniami – zostaje przepędzony przez człowieka trzymającego szpadel w ręku. W kolejnej scenie pies, zostaje przez hycli schwytyany. Pojmaniu zwierzęcia towarzyszy przemoc zadana przez ludzi. W kolejnym kadrze widzimy kilka złapanych, chudych i przestraszonych psów. Główny bohater spogląda na zagrodę, z której

psy są siłą wyciągane przez hycli. Psi protagonista, podobnie jak większość pozostałych stworzeń, jest przywiązany sznurem do ściany. Inne uwieszone są na łańcuchach. Kolejne kadry przedstawiają wyprowadzane dokądś psy. Można się domyśleć, że pośród ruin są uśmiercane. Z offu dochodzą głosy wyrażające psie cierpienie. Zwierzęta trzymane na sznurach próbują się jakoś uwolnić. Walczą. Nie poddają się. Kadr wypełniony psami, przestraszonymi, zmęczonymi, trzymanymi w ogrodzeniu za kratą, służy porównaniu ludzkich oraz psich losów. Są to żywe istoty i to ich los jest przedstawiony jako przypowieść o losie zwierząt przebywających pośród ludzi. W kolejnym kadrze to samo ogrodzenie jest już puste. Psy zostały zabite. Kamera robi zbliżenia na łańcuch z pustą obrozą, z offu dochodzi gwizdanie, zapewne jednego z hycli. Domyślamy się, że człowiek jest zadowolony z dobrze wykonanej roboty. W kolejnym ujęciu widzimy przegryziony sznur, psi protagonista uciekł. W następnym kadrze pojawia się staruszka – karmi psy, w tym protagonistę, którego obecność nadaje opowieści filmowej spójność. Staruszka żywi również koty i kury. Pojawia się grupa chłopców. Straszą psy. Protagonista ucieka. Kamera znajduje go w mieście, jak siedzi obok budki telefonicznej. Samotny. Wokół tłum ludzi, ale nikt go nie dostrzega. Film pokazuje coś fundamentalnego, dlatego tyle miejsca poświęcam na jego opis – każde zwierzę ma swoją historię. Ta oczywistość jest konieczna, aby upodmiotowić zwierzęce istnienie, aby rozwijając i konstruując dyskurs troski – „wejść” w świat zwierzęcia. Historia, której się możemy tylko domyślać, pozostanie śladem po jego obecności.

Dyskurs troski modeluje myślenie odnoszące się do podstawowych faktów: że zabity na drodze pies, borsuk, lis czy dzik nie wróci do młodych, że jego „rodzina” doświadczy straty. Taki dyskurs otwiera nas na etykę zbudowaną z opowieści. Film *Wśród ludzi* jest wpisany – poprzez poetykę dokumentu – w kontekst zbliżający widza do psa. Elipsa, metonimia, metafora to podstawowe figury filmu, które ani nie banalizują losu psów, ani ich nie estetyzują. Pies, który zginął pod kołami ciężarówki, również miał swoją nikomu nieznaną historię. Anonimowość śmierci zwierzęcia zapośredniczona poprzez język filmu wzmacnia to, co się dzieje w rzeczywistości pozafilmowej – doświadczenie uprzedmiotowienia. Jeśli w filmie śmierć psa na drodze była kreacją artystyczną, to przecież symbolizowała na poziomie synekdochicznej przyległości śmierć realną, codzienną, powszechną, której sprawcą był i jest człowiek. Świadomość istnienia zwierzęcej „opowieści”, której nigdy nie usłyszymy, otwiera na dyskurs troski. W interpretacjach filmu powracają nawiązania do jednej z nowel z *Krzyża walecznych* w reż. Kazimierza Kutza czy do filmu *Pieskie życie* w reż. Charliego Chaplina, lecz żadne z tych intertekstualnych odniesień nie jest na tyle istotne, aby podważyło autonomię tego dokumentu.

W filmie fabularnym zatytułowanym *Jutro będzie niebo* (reż. J. Marszewski, 2001) pod kołami samochodu ginie pies. Kierowca jadący furgonetką wypełnioną skrzyniami z alkoholem, zamiast zachować bezpieczeństwo na drodze, koncentruje się na towarze. Gdy dostrzeże stojącego na jezdni psa, będzie już za późno. Zwierzę znajdzie się pod kołami samochodu. W kolejnym kadrze na pierwszym

planie leży jego potrącone ciało. Na drugim planie widać furgonetkę. Kierowca zatrzymał auto. Zastanawia się, co zrobić – wyjść z samochodu czy jechać dalej. Jest zbliżenie na jego twarz, a w następnym kadrze na twarz psa i jego tułów¹⁶. W kadr wypełniony martwym ciałem na pierwszym planie i zamknięty na drugim planie furgonetką wchodzi postać dziecięcia, widać tylko jej nogi. W następnym ujęciu widz poznaje reakcję kierowcy na pojawienie się dziecka przy ciele zabitego psa. Kierowca wychodzi z auta i po zawahaniu podchodzi do dziewczynki. Pyta, czy pies należał do niej. Dziewczynka nie odpowiada. Kierowca stara się usprawiedliwić, mówiąc, że go nie zauważył. „Nie chciałem go zabić” – dodaje. Dziewczynka stwierdza, że psa należy pochować. Kierowca owija ciało martwego zwierzęcia w koc. Dziecko wsiada do samochodu. Auto rusza. Oboje będą szukali miejsca, w którym pies zostanie pogrzebany.

Śmierć zwierzęcia staje się jednym z kluczowych elementów konstytuujących spójność filmu. Ten obraz jest przykładem nadającym się do ćwiczenia, w którym uczniowie/studenci mogą wcielić się w role: kierowcy, dziewczynki, ale też zwierzęcia, aby przedstawić zupełnie różne perspektywy – jak można było uniknąć wypadku i co należy zrobić w sytuacji kolizji (kierowca), jak się zachować wobec sprawcy wypadku oraz uzasadnić konieczność pochówku stworzenia (dziewczynka), jakie życie miał pies przed wypadkiem. Takie działanie pozwala na poszerzenie perspektywy doświadczenia i uświadamia, dlaczego kino, nawet, gdy pokazuje cierpienie i śmierć zwierzęcia ginącego na drodze, jest wciąż kinem antropocentrycznym.

Kino milczące to kino obojętne na śmierć zwierząt na drogach, jakby język ruchomych obrazów nie był odpowiedni do uwrażliwiania odbiorcy na prawdę o śmierci powszechnej, choć przecież niekoniecznej. Wykorzystałem dwa przykłady filmowe, by pokazać, że kino milczące nie musi być kinem niemym. W obydwu dziełach to psy giną na drogach, a przedstawienie ich śmierci modelowane jest przez zorientowane na człowieka wykorzystanie figur retorycznych.

Zakończenie

Dyskurs uprzedmiotowienia dominuje w życiu codziennym oraz w kulturze popularnej, gdyż modelowany jest przez myślenie potoczne oraz brak odpowiedniej wiedzy przyrodniczej, a także niedobór różnorodnych tekstów kultury. Dyskurs troski daje nadzieję na to, że może być inaczej, lepiej, oraz siłą potrzebną do tego, by chronić każde życie. Edukacja wpisana w dyskurs troski może uczyć wrażliwości pozwalającej „sztukom” martwych zwierząt leżących przy drogach znów, nawet jeśli tylko na poziomie wyobraźni, być sarną, dzikiem, borsukiem – za każdym razem niepowtarzalnym i cennym istnieniem. Tylko tak można unikać kolejnych śmierci.

Może warto w szkole średniej, kiedy wielu młodych ludzi zdaje egzamin na prawo jazdy, proponować zadania służące rozwijaniu wiedzy na temat zwyczajów

¹⁶ Używam pojęcia „twarzy”, aby podkreślić wymiar etyczny sytuacji. Pragnę również zauważyć, że w mowie na poziomie semantycznym wciąż redefiniowane są zależności między znakiem a jego desygnatem.

zwierząt żyjących w mieście, na wsi, w lesie, na polach. Dyskurs troski może służyć zatem wrażliwości na życie, które jest nie tylko ludzkie. Tam, gdzie kino milczy, edukacja może mówić.

W dniu, w którym kończę pisanie tego artykułu, widziałem kolejną zwierzęcą ofiarę wypadku drogowego – dzika, zrzuconego przez kogoś z ulicy do rowu. Wyglądało na to, iż kierowca usunął „przeszkodę” z drogi, ale odpowiednie służby nie zostały powiadomione. Dzik leżał na boku. Nie będę opisywał oblicza stworzenia, ale pragnę zwrócić uwagę, proszę mi wybaczyć tę antropomorfizację, na niezwykle podobieństwo zwierząt martwych: dzików, saren, kotów czy wiewiórek. Leżą na boku (albo kierowcy tak je układają, albo zwierzęta odbijają się od aut, zamieniając swoje ciała w pamięć bólu), jakby właśnie się urodziły, jakby w pozycji embrionu wracały do Natury. Nic nie trwa wiecznie. Ogromna stałość. I strata. A kino milczy.

Bibliografia:

- Aloi Giovanni, 2014, *Śmierć zwierzęcia w sztukach wizualnych*, Motyczka M. (przeł.), w: *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanatologie*, Kotyczka. M. (red.), Katowice, s. 103-116.
- Baratay Éric, 2014, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, Tarasewicz P. (przeł.), Gdańsk.
- Barcz Anna, 2016, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice.
- Barcz Anna, 2017, *Animal Narratives and Culture: Vulnerable Realism*, Newcastle upon Tyne.
- Barcz Anna, 2020, *Wróbel – drogowaskaz, na drodze jeź. O przemocy wobec zwierząt w metapoetyckiej refleksji Anity Jarzyny*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 238-248.
- Bateson Paul Patrick Gordon, Klopfer Peter H. (red.), 1978, *Perspectives in ethology*, vol. 3, *Social behavior*, New York, London.
- Czerniak Andrzej, Łukasz Tyburski, 2011, *Zdarzenia drogowe z udziałem zwierzęcy*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich”, nr 2, s. 275-283.
- Fairclough Norman, 1995, *Critical discourse analysis: the critical study of language*, London.
- Jarzyna Anita, 2019, *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Łódź.
- Kääpä Pietari, 2014, *Ecology and Contemporary Nordic Cinemas: From Nation-building to Ecocosmopolitanism*, New York.
- Kääpä Pietari, 2018, *Environmental Management of the Media: Policy, Industry, Practice*, London.
- Keen Suzanne, 2011, *Epathetic Hardy: Bounded, Ambassadorial, and Broadcast Strategies of Narrative Empathy*, „Poetics Today”, nr 32 (2), s. 349-389.
- Kent Eleri, Schwartz Amy, Perkins Sarah, 2021, *Life in the fast lane: roadkill risk along an urban-rural gradient*, „Journal of Urban Ecology”, vol. 7, issue 1, s. 1-11.

- Kruczyński Zenon, 2014, *Piękne, wolne, ginące*, w: *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanatologie*, Kotyczka M. (red.), Katowice, s. 21-39.
- Kulińska Ewa, Lilianna Wojtynek et.al., 2017, *Wypadki z udziałem zwierząt w transporcie drogowym i kolejowym w Polsce*, „Autobusy”, nr 6, s. 1460-1463.
- Kull Kalevi, 2014, *Zoosemiotics is the study of animal forms of knowing*, „Semiotica”, nr 198, s. 47-60.
- Lestel Dominique, Despret Vinciane, Marchesini Roberto, Celli Giorgio, 2013, *Recent French, Belgian and Italian work in the cognitive science of animals*, „Social Science Information”, vol. 52, issue 2, s. 187-209.
- Małecki Wojciech, Bogusław Pawłowski, et al., 2019, *Feeling for Textual Animals: Narrative Empathy across Species Lines*, „Poetics”, vol. 74, s. 1-8.
- Małecki Wojciech, Alexa Weik von Mossner, Piotr Sorokowski, Tomasz Frackowiak, *Extinction Stories Matter: The Impact of Narrative Representations of Endangered Species Across Media*, “ISLE: Interdisciplinary Studies in Literature and Environment 30.4” (Winter 2023), s. 846-864.
- Matuszewski Michał, 2020, *(Nie)żywe obrazy. Widmowość i cielesność filmowych zwierząt*, „Kwartalnik Filmowy”, nr 111, s. 71-86.
- Moore J. Lauren, Siliviu O. Petrovan, Adam J. Bates, et. al., 2023, *Demographic effects of road mortality on mammalian populations: a systematic review*, “Biological Reviews”, 98, 1033-1050.
- Perkins E. Sarah, Fraser Shilling, Wendy Collinson, 2022, *Anthropause opportunities: Experimental perturbation of road traffic and the potential effects on wildlife*, “Frontiers in Ecology and Evolution”, vol. 10, s. 1-7.
- Pick Anat, 2011, *Creaturely Poetics: Animality and Vulnerability in Literature and Film*, New York.
- Raymond Sarah, Schwartz Amy L. W., et. al., 2021, *Temporal patterns of wildlife roadkill in the UK*, “PLoS ONE”, 16(10), s. 1-17.
- Rudnicki Janusz, 2009, *Na wzgórzu*, w: tegoż, *Śmierć czeskiego psa*, s. 94-101.
- Suresh Frederick, 2019, *Ecocriticism: Paradigms and Praxis*, Chennai.
- Tabaszewska Justyna, 2018, *Ekorytyczna (samo)świadomość*, „Teksty Drugie”, nr 2.
- Taylor Charles, 2005, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, Kraków.
- Tereszkiewicz Krzysztof, Choroszy Karolina, 2016, *Analiza zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt w Polsce w latach 2006-2015*, „Autobusy”, nr 12, s. 467-473.
- Uliński Maciej, 2012, *Etyka troski i jej pogranicza*, Kraków.
- Wheeler Wendy, 2006, *The Whole Creature. Complexity, biosemiotics and the evolution of culture*, London.
- Wojtusiak Roman, 1986, *Etologia opisowa zwierząt: obyczaje zwierząt*, Kraków.
- van Leeuwen Theo, 2005, *Introducing Social Semiotics*, New York.

O autorze:

Marek Kaźmierczak – dr hab., prof. UAM, (bio)semiotyk, absolwent filozofii i filologii polskiej (UAM) oraz semiologii kultury (w ramach Akademii „Artes Liberales”). Zajmuje się badaniem tekstów kultury popularnej funkcjonujących w mediach cyfrowych, przedstawieniami Holokaustu w kulturze współczesnej, ekokrytycznymi odczytaniem kina, myśleniem potocznym, a także liczbami w ujęciu biologicznym. Zatrudniony jest w Instytucie Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych WFPiK UAM. E-mail: kazmier@amu.edu.pl